

Posiłki z automatów bez zwolnienia ze składek, choć chciałyby tego firmy

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE Kanapki kupionej w sklepie nie trzeba uwzględniać w podstawie oskładkowania, ale identyczny produkt z automatu już tak. Firmy coraz częściej pytają o to we wnioskach o interpretacje, jednak ZUS **konsekwentnie odmawia preferencji**, wskazując, że automat nie jest placówką handlową ani gastronomiczną

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Warunki korzystania ze zwolnienia składkowego dla posiłków pracowniczych określa par. 2 ust. 1 pkt 11 rozporządzenia składkowego z 18 grudnia 1998 r. (patrz: ramka). ZUS w uzasadnieniach interpretacji wskazuje, że ze zwolnienia mogą korzystać bony, talony, kupony i karty przedpłacone uprawniające do nabycia gotowych posiłków lub produktów żywnościowych nadających się do bezpośredniego spożycia w placówkach gastronomicznych lub handlowych. Przez placówki gastronomiczne ubezpieczyciel rozumie m.in. restauracje, bary czy stołówki, natomiast placówkę handlową definiuje jako obiekt, w którym prowadzony jest handel oraz wykonywane są czynności związane z handlem.

Jednocześnie Zakład podkreśla, że przepisy nie wymieniają automatów, dlatego – w jego ocenie – nie można ich uznać za placówki gastronomiczne ani handlowe. ZUS przyjmuje więc bardzo restrykcyjne podejście. Potwierdzają to m.in. interpretacje DI/100000/43/884/2023, DI/100000/43/962/2023, DI/200000/43/60/2024, DI/200000/43/613/2024

czy DI/200000/43/980/2025.

Automatów nie przewidziano

– Nie jest nowością, że ZUS interpretuje przepisy dotyczące zwolnień składkowych bardzo ściśle, maksymalnie ograniczając możliwość korzystania z preferencji przez pracodawców tam, gdzie jest to możliwe. Nie dziwi więc, że wykorzystuje zawarte w komentowanej regulacji określenia „placówka gastronomiczna” i „placówka handlowa” do odmawiania prawa do zwolnienia w przypadku zakupu posiłków w automatach vendingowych – mówi Joanna Stolarek, starszy prawnik w kancelarii Raczkowski.

Ekspertka zwraca uwagę, że przepisy nie odsyłają w tym zakresie do żadnej legalnej definicji z innej ustawy. Oznacza to, że ZUS ma w praktyce dużą swobodę interpretacyjną i mógłby przyjąć bardziej funkcjonalne podejście, uwzględniające realia współczesnego rynku.

– Problemem jest też z pewnością to, że przepis – mimo stosunkowo niedawnej nowelizacji – został sformułowany w sposób niedostosowany do obecnych modeli dystrybucji żywności. Dzi-

siejsze automaty vendingowe często oferują pełnowartościowe gotowe posiłki, świeże produkty czy dania przygotowywane przez firmy cateringowe. W praktyce stanowi więc kanał sprzedaży żywności bardzo zbliżony do sklepu lub punktu gastronomicznego – podkreśla Joanna Stolarek.

– Tym bardziej trudno racjonalnie uzasadnić sytuację, w której identyczny produkt kupiony w sklepie korzysta ze zwolnienia składkowego, a ten sam produkt nabyty w automacie już nie – dodaje ekspertka.

Podobnie problem ocenia dr Katarzyna Kalata, radca prawny w Kancelarii Kalata. Jak wskazuje, restrykcyjne podejście ZUS wynika z literalnej wykładni przepisów oraz z ogólnej tendencji do ścisłego traktowania umownych oskładkowania.

– Nie można jednak pomijać tego, że rozporządzenie pochodzi z 1998 r., a więc z czasu, gdy ustawodawca nie przewidywał dzisiejszych modeli dystrybucji posiłków, w tym nowoczesnych automatów vendingowych z gotowymi daniami. Trudno oczekiwać, by przepis wymieniał każdą możliwą techniczną formę wy-

dania posiłku. W takiej sytuacji należy odwołać się do celu regulacji: chodziło o nieoskładkowanie wyżywienia finansowanego przez pracodawcę, a nie o premiowanie konkretnego kanału sprzedaży – podkreśla ekspertka.

Jest szansa na wygraną

Jej zdaniem stanowisko ZUS można kwestionować przed sądem, zwłaszcza wtedy gdy automat jest jedynie narzędziem wydania gotowego posiłku w zakładzie pracy, bez prawa do ekwiwalentu, z kontrolą limitu 450 zł i bez możliwości zakupu innych towarów.

– Kluczowe jest jednak aby rzeczywiście chodziło o posiłki, np. gotowe dania, a nie o batony, słodycze, przekąski czy napoje. W przeciwnym razie ZUS ma mocniejszy argument, że świadczenie nie realizuje celu przepisu – zaznacza dr Kalata.

Zdaniem ekspertów potrzeba albo zmiany przepisów, albo zmiany podejścia interpretacyjnego samego ZUS.

– Niezbędna jest nowelizacja rozporządzenia, która wprost obejmie nowoczesne formy udostępniania posiłków, w tym automaty, przy zachowaniu warunków przewidzianych przez

Kiedy posiłki dla pracowników są zwolnione z ZUS?

Zwolnienie składkowe obejmuje:

- finansowane przez pracodawcę posiłki udostępniane pracownikom do spożycia,
- bony, talony, kupony i karty przedpłacone uprawniające do zakupu gotowych posiłków lub produktów żywnościowych nadających się do bezpośredniego spożycia.

Bony, talony, kupony i karty przedpłacone mogą być wykorzystane w placówkach gastronomicznych lub placówkach handlowych.



450 zł
tyle wynosi miesięczny limit zwolnienia



Fot. TastyStyle, Shutterstock

§ Par. 2 ust. 1 pkt 11 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 316)

ustawodawcę – ocenia dr Katarzyna Kalata.

Na razie jednak firmy muszą się liczyć z ryzykiem sporu z organem rentowym.

– Dziś pracodawca, który mimo restrykcyjnej linii ZUS nie oskładkuje takich świadczeń, naraża się na zakwestionowanie rozliczeń, obowiązek zapłaty zaległych składek wraz z odsetkami oraz konieczność prowadzenia sporu z organem rentowym – podsumowuje Joanna Stolarek.

W związku z rosnącą liczbą sporów i interpre-

tacji redakcja DGP zwróciła się do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z pytaniem, czy rząd planuje doprecyzowanie przepisów dotyczących zwolnienia składkowego dla posiłków pracowniczych. Do czasu zamknięcia numeru ministerstwo nie udzieliło jednak odpowiedzi. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Stare długi wobec ZUS przedawniają się po pięciu latach

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Do dawnych długów z tytułu niezapłaconych składek ZUS należy stosować aktualne przepisy przewidujące 5-letni termin przedawnienia należności składkowych, z tym że powinien on być liczony od 1 stycznia 2012 r. Dlatego zarzut przedawnienia, np. w stosunku do długów składkowych za lata 2005–2009, jest zasadny i sądy powinny go uwzględnić.

Takie rozstrzygnięcie podjął Sąd Najwyższy w sprawie dotyczącej odpowiedzialności spadkobiercy za długi składkowe wobec ZUS. Sprawa dotyczyła przedsiębiorczy-

ni, która kilkanaście lat temu popadła w problem finansowy i przestała opłacać obowiązkowe składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Gdy zadłużenie przekroczyło 100 tys. zł, zwróciła się do ZUS o rozłożenie długu na raty. ZUS wyraził zgodę i w 2018 r. zawarło umowę przewidującą spłatę wszystkich zaległości do 2024 r.

Niestety, w 2020 r. kobieta zmarła. Jej jedynym spadkobiercą został mąż, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza. W sierpniu 2020 r. ZUS wydał decyzję, zgodnie z którą mąż odpowiadał za długi składkowe do wysokości czynnego stanu spadku. Kwota ta wynosiła ponad 154 tys. zł.

Wdowiec odwołał się od tej decyzji do sądu. Nie uzyskał jednak korzystnego rozstrzygnięcia – sądy obu instancji oddaliły odwołanie i apelację.

Sprawa trafiła więc do SN w wyniku skargi kasacyjnej spadkobiercy. Tym razem zapadło odmienne rozstrzygnięcie. Sąd uwzględnił skargę, uchylił wyrok apelacyjny i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy.

Kluczowa okazała się kwestia przedawnienia należności składkowych. Zgodnie z art. 24 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych należności z tytułu składek ulegają – co do zasady – przedawnieniu po upływie pięciu lat, licząc od dnia, w którym sta-

ły się wymagalne (wyjątkiem są należności zabezpieczone hipoteką). Bieg tego terminu przerywa m.in. ogłoszenie upadłości, a także zawarcie umowy o odroczenie terminu spłaty należności składkowych lub umowy o spłatę ratalną tych należności. Jednakże umowa o spłatę należności w ratach obejmowała długi składkowe za znacznie wcześniejszy okres – od 2005 r. do 2016 r. To właśnie ich łączna kwota wynosiła ponad 154 tys. zł.

Wdowiec podniósł zarzut przedawnienia części zadłużenia z lat 2005–2009.

W tym czasie obowiązywał jeszcze 10-letni termin przedawnienia

należności wobec ZUS. W 2012 r. skrócono go jednak do pięciu lat, liczonych zasadniczo od 1 stycznia 2012 r.

Wobec tego, zdaniem SN, wszystkie należności wobec ZUS za okres do 2009 r. – wraz z odsetkami i kosztami – przedawniły się z początkiem 2017 r. Sądy niższych instancji

nie uwzględniły tego zarzutu, jednak SN uznał go za kluczowy i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2026 r., sygn. akt II USKP 150/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia



NEWSLETTER

Kadry i Płace

– czwartkowa dawka wiedzy dla kadrowych i HR

Wejdź na dgp.pl/newslettery

zapisz się



AUTOPROMOCJA